

Anna Choma-Suwała
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Poezja Bohdana Ihora Antonicza w polskim przekładzie Kazimierza Andrzeja Jaworskiego

Bohdan Ihor Antonicz (1909–1937) urodzony na Łemkowszczyźnie we wsi Nowica koło Gorlic ukraiński pisarz, tłumacz i literaturoznawca był blisko związany z kulturą polską. W kształtowaniu twórczej osobowości młodego poety ogromną rolę odegrały studia na wydziale filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Podczas studiów Antonicz chętnie czytał wiersze polskie i szlifował język ukraiński różniący się od dialektu z jego rodzinnych stron. Włączył się także w działalność kulturalną ukraińskiego ruchu studenckiego, co miało znaczący wpływ na rozwój jego osobowości twórczej. Studiujący na uniwersytecie Ukraińcy wspierali literackie pasje Antonicza i zachęcali go do pisania w języku ukraińskim.

Twórczość Antonicza przypadająca na lata 30. XX wieku różniła się od dorobku jego poprzedników z lat 20. Poeta odrzucił tematykę sentymentalną i patriotyczną na rzecz poszukiwania związku człowieka z przyrodą i kosmosem. W swojej poezji wykorzystywał motywy religijne, filozoficzne, pogańską symbolikę oraz elementy folkloru łemkowskiego. Antonicz był piewcą przyrody, którego nie pociągał postęp techniczny i idące za nim zmiany cywilizacyjne. Łemkowszczyzna w jego poezji jest nie tylko symbolem „małej ojczyzny”, ale też stanowi opozycję wobec miasta. W jego twórczości widoczny jest wpływ synkretyzmu poezji Pawła Tuczyny. Podobnie jak autora *Słonecznych klarnetów* Antonicza fascynowało malarstwo i muzyka, sam malował, był bardzo dobrym skrzypkiem i obiecującym kompozytorem.

Pierwsze swoje wiersze zaczął publikować na łamach czasopism: „Вогні”, „Дзвін”, „Дажбог”, „Вістник”, „Наша культура”, „Ми” i „Назустріч”. W jego krótkim dwudziestosiedmioletnim życiu okresem intensywnej pracy twórczej było sześć ostatnich lat. Za życia autora ukazały się trzy tomy jego poezji: *Привітання життя* (*Przywitanie życia*, 1931), *Три перстени* (*Trzy pierścienie*, 1934) i *Книга Лева* (*Księga Lwa*, 1936). Po jego przedwczesnej śmierci wyszły drukiem dwa kolejne: *Зелена євангелія* (*Zielona ewangelia*, 1938) i *Ротації* (*Obroty*, 1938).

Urodzony w Polsce i wychowany w polskiej kulturze poeta czerpał także z kulturalnej spuścizny Zachodu, był otwarty na literaturę francuską i angielską. Za życia nie doczekał się rozgłosu i uznania. Nastąpiło to dopiero w latach 60. XX wieku.

Na Ukrainie uznawany był za poetę apolitycznego, wskutek czego jego twórczość, objęta wówczas cenzurą, była właściwie nieznana szerszemu gronu odbiorców.

W Polsce poezja Antonycza za jego życia ukazywała się m.in. w „Sygnałach”, „Wiadomościach Literackich”, „Skamandrze”, „Chwili” i „Kamienie”. Jej tłumaczami byli przede wszystkim Tadeusz Hollender i Kazimierz Andrzej Jaworski. Z Hollenderem łączyły Antonycza przyjazne stosunki, a ich zwieńczeniem była współpraca nad antologią współczesnej poezji ukraińskiej pt. *50-ciu z tej i z tamtej strony Zbrucza*¹. Kazimierzowi Jaworskiemu Antonycz był znany przede wszystkim jako współredaktor lwowskiego czasopisma „Дажбор”, które było jednym ze źródeł informacji o poezji ukraińskiej dla redagującego *Kronikę słowiańską* Jaworskiego. Wśród tłumaczeń z języka ukraińskiego translacje poezji Bohdana Ihora Antonycza zajmują w jego spuściźnie drugie miejsce, tuż po spolszczeniach wierszy Maksyma Rylskiego. Lubelski tłumacz dokonał dwudziestu przekładów liryki Antonycza, większość z nich ukazała się na łamach „Kamieni” w latach 1934–1968, a wszystkie znajdują się w trzecim tomie *Pism* pt. *Przekłady poezji ukraińskiej, białoruskiej i narodów kaukaskich* (Lublin 1972).

Kazimierz Jaworski sięgnął po poezję ze zbiorów *Привітання життя* (*Przywitanie życia*, 1931), *Три перстени* (*Trzy pierścienie*, 1934), *Книга Лева* (*Księga Lwa*, 1936) i *Зелена євангелія* (*Zielona ewangelia*, 1938). W jego przekładzie pojawiły się następujące utwory: *Ніч* (*Noc*), *Автобіографія* (*Autobiografia*), *До моєї нісні* (*Do mojej pieśni*), *Корчма* (*Karczma*), *Клену* (*Kłony*), *До весни* (*Do wiosny*), *Гірка ніч* (*Gorzka noc*), *Весіння ніч* (*Wiosenna noc*), *Пісня про незнищенність матерії* (*Pieśń o niezniszczalności materii*), *Полярія* (*Polarium*), *Уривок* (*Urywek*), *До істот з зеленої зорі* (*Do istot z gwiazdy zielonej*), *Весільна* (*Weselna*), *Теслів син* (*Syn cieśli*), *Ярмарок* (*Jarmark*), *Наука* (*Nauka*), *Корчмарські чару* (*Szynkarskie czary*), *Проповідь до риб* (*Kazanie do ryb*), *Вишні* (*Wiśnie*) i *Вітер століть* (*Wiatr stulecia*). Kilka z tych tłumaczeń ujętych zostało w *Antologii poezji ukraińskiej*² i w tomie polskich tłumaczeń poezji Antonycza *Księga Lwa*³.

Należy przypuszczać, że tak duże zainteresowanie Jaworskiego poezją Antonycza wynika z tego, że w dorobku obydwu pisarzy można dostrzec związki z polskimi ugrupowaniami literackimi, a przede wszystkim z warszawskim Skamandrem. W poezji Antonycza zauważalne są inspiracje poezją Kazimierza Wierzyńskiego,

¹ F. Nieuważny, *W stronę imażynizmu i poetyckiego Panteizmu. Bohdan Ihor Antonycz*, [w:] F. Nieuważny, *Od Iwana Kotlarewskiego do Liny Kostenko*, Wyd. Łuk, Białystok 1993, s. 174.

² Nieuważny F., Pleśniarowicz J., *Antologia poezji ukraińskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

³ B.I. Antonycz, *Księga Lwa*, wyb. F. Nieuważny, PIW, Warszawa 1981.

Julina Tuwima, a także wpływy Awangardy Krakowskiej i jej głównego teoretyka Tadeusza Peipera⁴.

Z debiutanckiego tomu poezji Antonycza *Przywitanie życia*, wydanego w czasach studenckich nakładem biblioteki czasopisma „Дажбор”, pochodzą dwa spolszczone przez Jaworskiego wiersze *Noc* i *Autobiografia*. Mimo że jest to przykład wczesnej poezji, utwory te uważane są za jedne z najbardziej znaczących w jego dorobku. Pierwszy ukazał się w 4 nr „Kameny” w roku 1934 i jest odzwierciedleniem rozterek młodego pisarza, który zastanawia się nad sensem swojej twórczości:

Nie chcę już więcej pisać wierszy, układać jambów i trochei.
Czy wyrzeźbione w słów mosiądzu potrzebne komu me sonety
dziś, gdy zarówno dumne szczyty, jak piękne walą się idee,
gdy nie poeci i nie mędrzy dyktują prawdę – lecz bagnety?
(III, 135)⁵

W wierszu tym można doszukać się związków z poezją Jaworskiego. Pierwszy wers utworu koreluje ze słowami: „Dajcie mi raz już spokój – ja nie chcę poezji,/ / tych różnych trioletów, sonetów i tercyn...” (I, 13) z otwierającego tom *Czerwonej kochance* utworu *Nie jestem poetą*.

Polskie tłumaczenie cechują liczne amplifikacje i inwersje w obrębie wersu. Oto kilka przykładów tego typu zabiegów: „miesiąc srebrem zlewa sady – szukać słów porady” („срібло ллє на сад – шукатимеш порад”), „ciszą cię napawa – do snu szperce trawa” („пінявим вином – тихим сном”), „dłoń swą noc błękitna – kwieciem ci zakwitną” („чоло кладе – серце молоде”), „najgorsze krzywdy, i od nowa – najzwyczajsze słowa” („простиш найгірші – самі у вірші”). Niekiedy prowadzą one do rozszerzenia lub całkowitej zmiany znaczenia pierwowzoru.

W wierszu *Autobiografia* zwerbalizowane zostały myśli istotne dla zrozumienia światopoglądu i estetycznych zasad twórczości Antonycza. Już w pierwszych wersach widoczny jest zachwyt górami, słońcem i niebem. W tłumaczeniu Jaworskiego fragment ten brzmi następująco:

W górach, gdzie bliżej słońca, spojrzałem na nieba pustkowie
i nagle coś dziwnego zbudziło się we mnie od tej przestrzeni,
i głowa się podniosła, i słowa podeszły do ust zieleni.
Teraz gdziekolwiek bym był i był kiedykolwiek,
zawsze – pijany dzieciak ze słońcem w kieszeni.

(III, 116)

⁴ Л. Стефановська, *Антонич. Антиномії*, Критика, Київ 2006.

⁵ Tu i dalej fragmenty poezji podaję głównie za: K.A. Jaworski, *Pisma*, t. I: *Wiersze*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1971; t. III: *Przekłady poezji ukraińskiej, białoruskiej i narodów kaukaskich*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1972 (w nawiasie tom i strona).

Lubelski tłumacz zachował sens oryginału, ale rozszerzył dwa pierwsze wersy, dodając „nieba pustkowie” i „od tej przestrzeni”, zapewne po to, aby podkreślić bezkres nieba. Możliwe, że jest to również wynik własnych refleksji Jaworskiego – jak powszechnie wiadomo był on zafascynowany górami, o czym świadczy m.in. cykl wierszy *Tatry i ja* oraz *Na granitowym maszcie* (1920).

Młodzięczy zachwył Antonycza przyrodą bliski jest autorskiej twórczości tłumacza w wierszu *Poeta*:

Odkrywać co dzień świat na nowo
I wszystko widzieć pierwszy raz,
Z pijaną zawsze chodzić głową,
W pijanym pięknie brnąć po pas.
(I, 14)

Obydwu twórców urzekało odkrywanie uroków przyrody. Kolejna strofa wiersza dowodzi, że bliskość człowieka i słońca będącego symbolem pradawnych bogów pozwala podmiotowi ignorować gwar miast, niepowodzenia i porażki:

A kiedy z gór zeszedłem do gwaru miast niezdrowych,
w niepowodzeniach, w biedzie nie kląłem doli anim jej nie ganił,
patrzyłem się spokojnie na fal złowrogich huragany.
Moje pieśni – nad rzeką czasu most kalinowy,
jam zakochany w życiu poganin.

(III, 116)

W wierszu tym znajdują się słowa będące kwintesencją twórczości Antonycza, to dzięki nim w pracach krytyczno-literackich jest on nazywany „pijanym dzieckiem ze słońcem w kieszeni” lub „zakochanym w życiu poganinem”, a jego poezja „kalinowym mostem nad rzeką czasu”.

Drugim tomem poezji Antonycza, po który sięgnął Jaworski, były opublikowane w 1934 r. *Trzy pierścienie*. Ugruntowały one stanowisko ukraińskiego poety w środowisku literackim. Za ten tom został uhonorowany nagrodą Towarzystwa Ukraińskich Pisarzy i Dziennikarzy im. Iwana Franki. Jest to bardzo dojrzała liryka przesiąknięta tematyką narodową, przeważają w niej motywy łemkowskie, które Antonycz jako pierwszy wykorzystał w poezji ukraińskiej. Sięgnął nie tylko po cechujące się archaizmami pieśni łemkowskie, ale stworzył także nowe poetyczne obrazy przyrody, dawnych wierzeń i muzycznych melodii⁶.

⁶ С. Гординський, *Богдан Ігор Антонич. Його життя і творчість*, [w:] Б.І. Антонич, *Зібрані твори*, ред. С. Гординський, Б. Рубкак, Об'єднання Українських Письменників в Екзилі, Вінніпег, Слово, Нью-Йорк 1967, s. 11.

Doskonałą egzemplifikacją łemkowskich wpływów w poezji Antonycza są spolszczone przez Jaworskiego wiersze *Karczma*, *Klony* i *Do wiosny*. W translacji zaskakują transformacje, które zmieniają przekaz zawarty w pierwowzorze. I tak w pierwszej strofie utworu *Karczma* czytamy:

O dziewcząt i o kupców krwi
opowiadają dawne dzieje.
Wciąż w innej ręce czarka tkwi
I chmiel, i żądza ogromnieje.
(III, 125)

W pierwowzorze nie ma mowy o „krwi kupców”, która może wywołać błędne skojarzenia ze zbrodnią, a nie to jest tematem wiersza. „Krew” pojawia się w ostatnim wersie zwrotki, ale w zupełnie innym znaczeniu, możemy tę część tłumaczyć: „pragnienie i trunek gęstnieje w krwi”. Jaworski zrezygnował jednak z dosłownego przekładu i zastąpił go frazą: „I chmiel, i żądza ogromnieje”. Podyktowane jest to chyba względami pragmatycznymi, podobnie jak rozszerzenie trzeciej linijki „Wciąż w innej ręce czarka tkwi”, podczas gdy autor użył określenia „Крилата чарка у руці”. Oto omawiany fragment w ukraińskiej wersji językowej:

Про дівчат і про купців
оповідає давня повість.
Крилата чарка у руці,
жага і трунок гусне в крові.
(Антонич 1967, 80)

Nieuzasadnione wydaje się zastąpienie słowa „czerwońce” w drugiej strofie wiersza odpowiednikiem „dukaty”. Dukat był monetą używaną w Europie od średniowiecza do początku XX wieku, czerwońce natomiast to radziecka jednostka pieniężna emitowana w 1922 r. Niekorzystna dla wiersza jest także zamiana ukraińskiego słowa „сяйво”, które można zastąpić kilkoma polskimi wyrazami bliskoznacznymi, m.in. „światło”, „blask”, „poświata”, na odbiegający od pierwotnego znaczenia ekwiwalent „siejba” – oznaczający okres siewu. Nabiera to głębszego znaczenia, jeśli uświadomimy sobie, jak wielką wagę przywiązywał Antonycz do światła, o czym pisze Iryna Dmytriw⁷.

W lirykach *Klony* i *Do wiosny* mamy do czynienia z mitologizacją dzieciństwa. Autor wraca wspomnieniami do lat młodości, do wiejskich pejzaży, które były dla

⁷ І. Дмитрів, *Образ світла в творчості Богдана Ігоря Антонича*, „Актуальні питання гуманітарних наук” 2014, вип. 10, s. 131–135.

niego pierwszym źródłem inspiracji. Jak słusznie pisał Florian Nieuważny: „Uważa on, że dar poetycki grozi mu oderwaniem się od korzeni dzieciństwa, od gleby przyrody. Dlatego też z pomocą tejsze sztuki słowa usiłuje ustawicznie wracać do przyrody, odsłaniać jej tryskające życiem piękno”⁸. Dowodzi tego fragment wiersza *Do wiosny*:

Wiosno – Słowianko modrooka,
dla ciebie składam swoje pieśni!
Woda bulgoce w stu potokach,
Mech srebrzy się w korytach cieśni.
(III, 127)

Nie możemy mówić tutaj o adekwatnym tłumaczeniu – w wierszu widoczne są transformacje polegające głównie na zmianach szyku zdania, frazy lub użyciu słów o różniącym się od pierwotnego znaczeniu. Zaskakujące jest sformułowanie: „Woda bulgoce w stu potokach,/ Mech srebrzy się w korytach cieśni”, podczas gdy woryginale fragment ten brzmi: „Вода шумить у сто потоках,/ що з дна сріблестим мохом сяють”.

Analogicznych przekształceń dokonał Jaworski w wierszu *Gorzka noc*. Polska translacja ukazała się drukiem w „Kamienie” jeszcze w okresie międzywojennym w 1936 r. Podobnie jak we wspomnianej *Autobiografii*, odnajdujemy w niej topos miasta, które w liryce Antonycza budzi jednoznacznie negatywne konotacje i jest przeciwstawiane spokojnej, napawającej optymizmem wsi:

Zasnęli ludzie w czarnym mieście
i chłoną widzeń sennych czad.
Twego marzenia nie pomieści
ten wielki, ale ciasny świat.
(III, 132)

Obrazowi miasta często towarzyszy noc, sen i księżyc, w odróżnieniu od wsi, która jest skąpana w blasku słońca. Tę opozycję życia i śmierci uwypatnił Jaworski frazą „chłoną widzeń sennych czad”, która w ukraińskiej wersji ma mniej mroczne znaczenie: „під ковдрами леліють сни”, co można przetłumaczyć jako „pod kołdrami kołyszą sny”.

Jak podkreśla autorka artykułu *Архетип міста у ліриці В. Вітмена та Б.-І. Антонича*: „Місто Б.-І. Антонича знаходилися у бінарній опозиції Космос-Хаос. [...] Міський антураж Б.-І. Антонича наділено відверто негативними

⁸ F. Nieuważny, *W stronę imażynizmu i poetyckiego Panteizmu...*, s. 166.

характеристиками, що передбачало руйнування попереднього, архаїчно-історичного уявлення про Місто. Він подавав візію міста, що вирізнялася грізними і водночас мертвими камінними пейзажам...⁹.

Wiersz ten ukazuje także twórczy trud, z jakim boryka się poeta. Antonycz przypisuje nocy ważne zadanie, daje ona wytchnie ciału, ale nie umysłowi. To właśnie sen sprzyja poetyckiej wyobraźni. Dlatego w liryce ukraińskiego poety nierealna noc występuje w opozycji do realnego dnia, co tak interpretuje Ałła Кпуha: „Саме ніч як царство ірреального, непояснюваного, постає у віршах Антонича покровителькою поетів, творців, саме цей період часу є найбільш сприятливим для того, щоб проникнути в найпотаємніші глибини людського буття”¹⁰. Doskonałym tego przykładem są spolszczone przez Jaworskiego słowa wiersza *Gorzka noc*:

Umilkły dzienne niepokoje
i północ z wolna sypie mak,
i spokój rozpiął skrzydła swoje,
lecz nie dla ciebie ciszy smak.

(III, 132)

Można przypuszczać, że napisany w 1933 r. utwór zawiera elementy autobiograficzne i jest wspomnieniem młodych lat, o czym świadczy końcowa strofa:

I oto drobny czarny chłopiec
wzniósł dłoń do czoła – w oku łza.
Nie, sedna świata nie wytropisz,
nie wykorzenisz wierszem zła.

(III, 132)

W tłumaczeniu Jaworskiego mamy co prawda zachowaną rytmikę i wydźwięk wiersza, ale niedopuszczalne wydaje się użycie określenia „czarny chłopiec”, które nasuwa wyobraźni raczej kolor skóry podmiotu lirycznego niż kolor jego włosów, co miał na myśli Antonycz, pisząc „чорнявий хлопець”.

Utworem o podobnej tematyce – odnoszącym się do nocy jako patronki poetów – jest wiersz z tomu *Księga Lwa*, zatytułowany *Urywek*:

Lękam się zgasić światło lampy:
mroku się jeszcze bardziej boję –
i noc rozwartą, i te jamby

⁹ О. Дуброва, *Архетип міста у ліриці В. Вітмена та Б.-І. Антонича*. „Актуальні проблеми слов'янської філології” 2010, вип. XXIII, ч. 1, s. 281.

¹⁰ А. Книга, *Образ ночі в поезії Богдана Ігоря Антонича*. „Магістеріум. Літературознавчі студії” 1999, вип. 2 (11), s. 52.

jak nóż się wbiły w serce moje.
 Nie sposób zasnąć. Pieją kury.
 Zegary biją, księżyc płynie.
 Mój sen, mój drżący głos ponury
 w tragicznej drodzej mej ojczyźnie.
 (III, 133)

Dość zaskakująca jest w tłumaczeniu Jaworskiego zamiana dwuwiersza: „i ніч, розкладена на ямби, /у серце вбилась, наче ніж”, który w tłumaczeniu filologicznym znaczy: „i noc rozdarta, i te jamby/ jak nóż się wbiły w serce moje”. Mamy tu do czynienia z przesunięciem znaczeniowym, identycznie jak to ma miejsce w przedostatnim wersie, gdzie w ukraińskiej wersji mamy zapis „Мій сон, мій голос неспокійний”.

Ostatnim wierszem z tomu *Trzy pierścienie*, którego translacji podjął się lubelski poeta, jest liryk *Do mojej pieśni* napisany w roku 1933. Jego polska wersja znalazła się w 8 nr „Kamień” w roku 1968 w cyklu tłumaczeń K. A. Jaworskiego zatytułowanym *Od Szewczenki do Tyczyny*. Wiersz *Do mojej pieśni* jest wyrazem harmonii twórcy z przyrodą, co szczególnie uwidoczniło w końcowej strofie:

Ясень осяяний сонцем упився,
 перстень натхнення на серці тремтить.
 Гей же, п'яний і лети і крутись
 пісне моїх двадцятьох і трьох літ!
 (Антонич 1967, 80)

Polski przekład tego fragmentu znacznie odbiega od pierwowzoru. Jaworski położył nacisk na autorską interpretację tekstu, która wygląda następująco:

Jesion pijany od słońca się pali,
 natchnienia pierścien na serce mi padł.
 Hej, leć i kręć się, upajaj i szalej,
 piosenko moich dwudziestu lat.
 (III, 119)

Trzeci zbiór poezji Antonycza *Księga Lwa* można określić mianem liryki refleksyjno-filozoficznej, co nie powinno dziwić, wzięwszy pod uwagę fakt, że poeta był absolwentem wydziału filozofii. Już sam tytuł przywołuje na myśl wiele skojarzeń. Lew jest znakiem zodiaku, symbolem religijnym, synonimem męstwa, a także herbem miasta Lwowa. O ile w tomie drugim autor pracował głównie nad treścią utworów, o tyle w tym jego uwagę przykuła także ich forma. Przeważają utwory

bardziej wyszukane, mające od sześciu do dziesięciu strof, stanowiące różnorodne interpretacje symboliki zawartej w tytule.

Jednym z arcydzieł w tym tomie jest utwór *Pieśń o niezniszczalności materii*, w którym pojawia się motyw nieśmiertelności. Pierwodruk polskiego tłumaczenia opublikowany został na łamach „Kameny” w 1936 r. Autor czerpie natchnienie z filozofii Wschodu. Jego zdaniem we Wszechświecie nic nie umiera, lecz jedynie zmienia swoją formę, dając początek nowemu życiu. W pieśni podmiot liryczny jest nierozzerwalnie złączony z przyrodą, coraz bardziej utożsamia się ze światem roślinnym i zwierzęcym:

Zaszyty w ciemny gąszcz i otulony wiatrem,
nakryty nieba dnem, spowity w krąg pieśniami,
jak mądry lis przysiadłem pod paproci kwiatem
i stygnę, i twardnieję powoli na kamień.

(III, 118)

W ukraińskiej wersji językowej bardzo istotny jest obraz „białego kamienia”, który w folklorze jest symbolem początku świata, prakorzeni ludzkości.

W drugiej strofie ukazana jest fantastyczna wizja przyszłości, która obfituje w wielobarwne obrazy i ruch symbolizujący nowe życie. Autor zwraca uwagę na fizyczne zmiany zachodzące w przyrodzie: skamieniałe ciało porasta roślinność, zalewa woda i spala słońce:

Roślinnych rzek ku górze wspina się płątawa,
chwil mknących, komet, liści nieustanny łopot.
Rozmiażdży mnie pięść słońca, spali ognia potop
i z ciała będzie węgiel, z pieśni popiół rdzawy.

(III, 118)

Przekład tego fragmentu różni się od pierwowzoru, a wybrane przez Jaworskiego odpowiedniki znaczeniowe nie zawsze są stosownie dobrane. Rozbudowa niektórych wersów wydaje się niepotrzebna: „z pieśni popiół rdzawy – з пісні буде попіль”. Zastanawia również użycie neologizmu „płątawa” w miejsce „зелена повіль”, co oznacza „zieloną powódź”. Największych transformacji dokonał tłumacz w trzecim wersie: „Rozmiażdży mnie pięść słońca, spali ognia potop”, który u Antonycza brzmi: „Залле мене потоп, розчавить білим сонцем” („zaleje mnie potop, (ro) zgniecie białym słońcem”).

Idąc tropem rozważań autora nad przyrodą i jej różnymi formami, napotykaemy wiersz, który przez Jaworskiego zatytułowany został *Palarium*. Jest w nim ukazany chimeryczny pejzaż niezamieszkałej przez ludzi Arktyki:

Tu jeszcze nie dopełzło to ludzkie robactwo,
 na grzbietach – nieba dzwon podnoszą srebrne lisy,
 wieloryb myje gwiazdy, w górze białe ptactwo
 jak strzały zodiakalne nieruchomo wisi.

(III, 134)

Translacja znacznie różni się od oryginału. Zastosowane przez niego przekształcenia, polegające na zamianie ekwiwalentów („szkarłupnia” zamiast „шкаралуца” – „skorupa”) i rezygnacji z fragmentów tekstu, przewartościowują znaczenie wiersza:

Ще тут не доповзло людей руде хробацтво,
 багрове небо на хребтах підносять лиси,
 кити хвостами миють зорі й біле птаство,
 мов стріли з звірокруга, непорушно висить.

(Антонич 1967, 122)

Z tomu *Księga Lwa* pochodzi *Wiosenna noc*, będąca przykładem liryki intymnej. Na szczególną uwagę zasługują barwne metafory Antonycza w polskiej wersji językowej: „Nasturcji noc i noc konwalii” („Настурцій ніч і ніч конвалій”), „Caruso nosy – tenor miesiąc / w radiowej skrzynce lży wyciska” („Карузо ночі – тенор місяць, / у скриньці радієвій кличе”), „miłości tajnio wiekuista” („кохання вічна таємнице”), „Poranny wiatr ze ścieżek zmiata/ jak miotła – nocne niepokoję” („Вітри ранкові, наче мітли, / з стежок змітають ніч весінню”). Niektóre z nich stanowią przykład udanej poetyzacji tekstu, inne wręcz przeciwnie – wydają się niepotrzebnym zabiegiem zmieniającym zupełnie jego pierwotne znaczenie.

Wiele uwagi w swej pracy translatorskiej Kazimierz Jaworski poświęcił liryce Antonycza z czwartego tomu *Zielona Ewangelia*. Jest ona przykładem bezgranicznego zachwyty przyrodą „zakochanego w życiu poganina”. Lubelski tłumacz spolszczył aż dziewięć liryków z tego zbioru, a wiersz pt. *Do istot z gwiazdy zielonej* ogłosił drukiem w 1936 r. w 6 nr „Kameny”. Antonycz odchodzi w nim od symboliki chrześcijańskiej, a za kreatora wszechświata uważa zjawiska przyrody. Jego zdaniem: „Biosu prawa są dla wszystkich jednakowe:/ Narodziny, cierpienie i zgon”. Związek podmiotu lirycznego z naturą jest tak ścisły, że w zakończeniu wiersza następuje przeobrażenie człowieka w zwierzę:

Rozumiem was, zwierzęta, rośliny nieznanne,
 i słyszę, jak komety pędzą, jak kiełkuje trawa,
 Antonycz też jest zwierzę smutne, kędzierzawe.

(III, 117)

Bohdana Antonycza można zaliczyć do grona poetów-filozofów, ale w jego utworach widoczne są wpływy estetyki romantycznej. Liryka z tomu *Zielona ewangelia* urzeka poczuciem jedności człowieka z przyrodą (m.in. w wierszu *Kazanie do ryb*). Autor żywi przekonanie, że wszystkie stworzenia posiadają duszę. W utworze *Wiśnie* sam siebie mianował „chrząszczem mieszkającym na wiśniach”. Antonycz podejmuje tematykę związaną z rolą poety w społeczeństwie. Ma on być odpowiedzialny za ukazanie piękna otaczającej go natury, tak jak to czynił przed laty Taras Szewczenko. Polskie tłumaczenie wymagało niemałego wysiłku, bo wiersz zarówno pod względem leksykalnym, jak i rytmicznym nie należy do prostych. Mimo wszystko polska translacja oddaje jego główną myśl:

Antonycz chrząszczem był, na wiśniach kiedyś mieszkał,
tych wiśniach, które w wierszach Szewczenko opiewał.
Ojczyzny mej gwiazdzysta i biblijna ścieżko,
w kwiatach wiśni i śpiewie słowików na drzewach!
(III, 129)

Utwór został źle zrozumiany i niedoceniony przez krytyków, dlatego doczekał się analizy samego autora, który pisał: „Антонич така сама частина природи, як трава, вільхи, зозулі, лисиці, тощо, частина органічно зв’язана з загальним біологічним ростом...”¹¹. W polskim tłumaczeniu zabrakło frazy: „Моя країна зоряна, біблійна й пишна,/квітчаста батьківщино вишні й соловейка!”. Ten bezpośredni zwrot do ojczyzny stawia autora na równi z opiewającym piękno ojczystego kraju Szewczenką.

Dowodem lokalnego patriotyzmu Antonycza i retrospekcją lat spędzonych w Beskidach jest wiersz *Jarmark*. W niezwykle pełnym barw i dźwięków opisie autor ukazuje nie tylko piękno przyrody, ale również tradycje kulturowane przez mieszkańców wsi. Po raz kolejny jawi się ona jako symbol życia i szczęścia:

Śpiewają cieśle, grzmi bębniasta.
Odkryją tajemnicę:
na targu słońce promieniste
sprzedają dziś w Gorlicach.
(III, 123)

Wiersz ten razem z pozostałymi spolszczonymi przez Jaworskiego utworami pochodzącymi z tomu *Zielona ewangelia – Syn cieśli, Nauka, Weselna, Szylnarskie czary* stanowi cykl wierszy poświęcony życiu na Łemkowszczyźnie. Wszystkie one

¹¹ Б.І. Антонич, *Як розуміти поезію*, [в:] *Твори*, ред. М. Москаленко, Дніпро, Київ 1998, s. 519.

powstały w 1935 r. i dowodzą wielkiego przywiązania poety do rodzinnych stron i tęsknoty za tym, co minęło. Dowodzą tego m.in. słowa wiersza *Wiatr stuleci*:

Stuleci wiatr nas muska lotem,
skrzydlaty, wolny, nieustanny,
uczy wolności i tęsknoty
za czymś nieznanym, niewstrzymanym.

(III, 131)

Obraz Łemkowszczyzny w liryce Antonycza wydaje się bardzo autentyczny, pełen niuansów znanych tylko jej mieszkańcom. Malownicze pejzaże łączą się w nim z mitologią oraz elementami wierzeń chrześcijańskich i pogańskich, co widać w liryku *Szynkarskie czary*. Utwory poetyckie Antonycza świadczą także o pokorze Łemków wobec Boga i przyrody. W wierszu *Syn cieśli* czytamy:

Dębowa skrzynia, w skrzyni piosnka i siekiera.
Siekierą ojciec co dzień pokłony bił przed Bogiem.
Twój dziad też cieśla był i stoją cerkwie cztery,
Którymi on zakończył życie swe ubogie.

(III, 121)

Antonycz podkreślał swoje pochodzenie, ukazywał siebie przez pryzmat Łemkowszczyzny i jej zwyczajów. Wyjątkowo ważna jest tam muzyka, która towarzyszy podmiotowi lirycznemu w każdej dziedzinie życia, o czym świadczy wiersz *Nauka* i adresowany do narzeczonej poety, Olgi Olijnyk, utwór *Weselna*. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo trafna poetycka metafora stworzona przez Jaworskiego: „Jak mchem noc światłem swym srebrzystym/ podkowy obwiązuje koniom”.

Wiersze z tomu *Zielona ewangelia* wydają się bardzo bliskie lubelskiemu poecie. Ten sam zachwyt nad światem, nad pięknem przyrody łatwo odnaleźć i w jego autorskiej poezji. Dowodów tych wzajemnych relacji jest wiele, ale jednym z bezkonkurencyjnych wydaje się fragment pochodzący z poświęconego górom liryku Jaworskiego: „Górom, halom i smrekom modlę się, poganin,/ i dusza rozkwita obłokiem na niebie” (I, 85). Obydwaj poeci byli zatem zwolennikami panteizmu utożsamiającymi wszechświat i naturę z Bogiem.

Dokonana analiza pozwala stwierdzić, że poezja Bohdana Antonycza pociągała Kazimierza Jaworskiego swoją baśniowością, odrealnieniem i wyidealizowaniem rzeczywistości. Świat jest w niej pełen dźwięków, zapachów i barw. Ludzie żyją w zgodzie ze zwierzętami i tworzą spójną całość w odwiecznym cyklu życia. Ze zróżnicowanych tematycznie zbiorów *Przywitanie życia*, *Trzy pierścienie*, *Księga Lwa* lubelski tłumacz wybrał utwory, w których widoczna jest młodzieńcza radość

życia i wyniesiony z Łemkowszczyzny optymizm. Najwięcej uwagi poświęcił liryce z tomu *Zielona ewangelia* stanowiącej istotę poezji Antonycza, w której przyroda staje się religią. Jaworski skłaniał się ku wierszom bliskim jego autorskiej poezji, m.in. z cyklu *Tatry i ja* oraz *Na granitowym maszcie*. W polskich przekładach zauważalna jest autorska ingerencja tłumacza. Jaworski nie wzoruje się w pełni na oryginale, często dokonuje transformacji w obrębie wersów i strof, wprowadza uzupełnienia i ekwiwalenty semantyczne dalekie od pierwowzoru. Możliwe, że jest to spowodowane jego osobistymi spostrzeżeniami dotyczącymi przyrody, której był wielbicielem. Wynikać to może także z trudności przekładu podyktowanej zawiłościami językowymi. Antonycz posiadał bowiem niezwykłą umiejętność przedstawienia w kilku wersach złożonych obrazów. Osiągał to poprzez odpowiedni dobór słów i konstrukcji metaforycznych, będących często wyzwaniem dla tłumacza. Kazimierz Andrzej Jaworski był jednym z pierwszych polskich tłumaczy, którzy zmierzali się z tym zadaniem. Już w latach 30. XX wieku przybliżył polskiemu czytelnikowi kilka wierszy łemkowskiego poety, który żył i tworzył w okresie kształtowania się polsko-ukraińskiej koegzystencji obydwu narodów w granicach jednego państwa.

Literatura

- Antonič B.I., *Âk rozumiti poeziŭ*, [v:] B.Ī. Antonič, *Tvori*, red. M. Moskalenko, Dnipro, Kiïv 1998 [Антонич Б.І., *Як розуміти поезію*, [в:] *Твори*, ред. М. Москаленко, Дніпро, Київ 1998].
- Antonič B.I., *Zibrani tvori*, red. S. Gordins'kij, B. Rubkak, Ob'ědnannâ Ukrain'skih Pis'mennikiv v Ekzili, Vinnipeġ, Slovo, N'û-Jork 1967 [Антонич Б.І., *Зібрані твори*, Об'єднання Українських Письменників в Екзилі, Вінніпег, Слово, Нью-Йорк 1967].
- Antonycz B.I., *Księga Lwa*, wyb. F. Nieuważny, PIW, Warszawa 1981.
- Dmitriv Ī., *Obraz svitla v tvorčosti Bogdana Īgorâ Antoniča*, „Aktual'ni pitannâ gumanitarnih nauk” 2014, vip. 10 [Дмитрів І., *Образ світла в творчості Богдана Ігоря Антонича*, „Актуальні питання гуманітарних наук” 2014, вип. 10].
- Dubrova O., *Arhetip mista u lirici V. Vitmena ta B.-Ī. Antoniča*, „Aktual'ni problemi slov'âns'koï filologii” 2010, vip. XXIII, č. 1 [Дуброва О., *Архетип міста у ліриці В. Вітмена та Б.-І. Антонича*, „Актуальні проблеми слов'янської філології” 2010, вип. XXIII, ч. 1].
- Gordins'kij S., *Bogdan Īgor Antonič. Jogo žittâ i tvorčist'*, [v:] B.Ī. Antonič, *Zibrani tvori*, red. S. Gordins'kij, B. Rubkak, Ob'ědnannâ Ukrain'skih Pis'mennikiv v Ekzili, Vinnipeġ, Slovo, N'û-Jork 1967 [Гординський С., *Богдан Ігор Антонич. Його життя і творчість*, [в:] Б.І. Антонич, *Зібрані твори*, ред. С. Гординський, Б. Рубкак, Об'єднання Українських Письменників в Екзилі, Вінніпег, Слово, Нью-Йорк 1967].
- Jaworski K.A., *Pisma*, t. 3: *Przekłady poezji ukraińskiej, białoruskiej i narodów kaukaskich*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1972.
- Jaworski K.A., *Pisma*, t. 1: *Wiersze*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1971.
- Nieuważny F., *W stronę imażynizmu i poetyckiego Panteizmu. Bohdan Ihor Antonycz*, [w:] F. Nieuważny, *Od Iwana Kotlarewskiego do Liny Kostenko*, Wyd. Łuk, Białystok 1993, s. 166–174.
- Kniga A., *Obraz noči v poezii Bogdana Īgorâ Antoniča*, „Maġisterium. Literaturoznavčï studii” 1999, vip. 2 (11) [Книга А., *Образ ночі в поезії Богдана Ігоря Антонича*, „Магістеріум. Літературознавчі студії” 1999, вип. 2 (11)].

Nieuważny F., Pleśniarowicz J., *Antologia poezji ukraińskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

Stefanovs'ka L., *Antonič. Antinomii*, Kritika, Kiiiv 2006 [Стефановська Л., *Антониц. Антиномії*, Критика, Київ 2006].

Summary

Bohdan Ihor Antonych's poetry in the Polish translation of Kazimierz Andrzej Jaworski

The poetry of Bohdan Ihor Antonych (1909–1937), a Ukrainian writer born in Lemkivshchyna near Gorlice, attracted Kazimierz Andrzej Jaworski's attention with its fairy-tale qualities, a feeling of unreality and idealization of the world. From three collections of poems, *Welcome to Life* (1931), *Three Rings* (1934) and *Book of the Lion* (1936), varying in terms of their subject matter, the translator from Lublin chose works which reveal youthful joy of life and optimism Lemkivshchyna endowed their author with. Jaworski devoted most attention to the poems from *The Green Gospel* collection (1938), reflecting the essence of Antonych's poetry, in which nature becomes religion. Jaworski was inclined to select works which were close to his own poems, e.g. from *The Tatras and I* cycle and the collection *On a Granite Mast* (1920). In the Polish version of Antonych's poems, the translator's interference is clearly noticeable. Jaworski does not fully rely on the original; he often introduces certain transformations within lines or stanzas as well as additions and semantic equivalents which are far from the Ukrainian version. This could result from his personal observations on nature, which he admired. It could also be caused by the difficulties of translation ensuing from linguistic complexities, as Antonych had the remarkable ability to represent complex images in a few lines. He achieved it through an appropriate choice of words and metaphorical constructions, which often prove to be challenging for the translator. Kazimierz Andrzej Jaworski was one of the first Polish translators who faced this task. As early as in the 1930s, he familiarized Polish readers with a few poems of the Lemko poet who lived and wrote in the period when Polish-Ukrainian coexistence within the borders of one country was being shaped.

Key words: Ukrainian literatur, Bohdan Ihor Antonych, Kazimierz Andrzej Jaworski, poetry, translation.